

Sebastian Białek BIAŁY, Zły ruch

Sadam:

Przez życie, z je*anym arsenałem broni, biegnę tak szybko, że nikt mnie nie dogoni. Słabi mówią: „co to za typ?"; Sam przez życie, omijam cały syf. Chcesz w tych słowach zrozumieć przekaz? Wyjdź na powietrze i przestań chlać. Znam te wypadki, wciąż siedzę w tym mieście, gdzie przyjaciel Ci do grobu jeszcze przybije deskę. Postawiłem wszystko na jedną kartę, by wygrać tę, choć nieostatnią walkę. Na fałszywym przejadą się ci, co koło niego, bo przy jedzeniu kłótnia nie obejmie jednego. A cały stół tak wszystkich nas truł. Skakał niżej niż srał, na jedzenie pluł. Czasem Twój dom może nie być Twoim domem, więc ziomek odbij przed kolejnym wybojem.

Kolejny zły ruch, kolejna Twa porażka
(kopie grób, mówiąc o Twoich kajdankach.)
Jesteś bezsilny i nic nie możesz zrobić
(to Cię zabije szybciej niż wystrzelony pocisk.)
Kolejny zły ruch, kolejna Twa porażka
(kopie grób, mówiąc o Twoich kajdankach.)
Jesteś bezsilny i nic nie możesz zrobić
(to Cię zabije szybciej niż wystrzelony pocisk.)

Biały:

To masakra, tyle praw naraz zebrać. Mają mnie za twardziela, a w środku czuję się, jak żebrak. A jednak tacy, jak ja mają zmartwienia. Co za biedak, upada w oku mgnienia, co za mięczak. Taki mocny na scenie, w niejednej swojej piosence. Nie doceniam Twego życia, podobno jest bezcenne. Ranię osoby, do których czuję tak wiele (naprawdę ja już sam nie wiem, czemu jestem takim sku*wielem!). I dostaję e - maile, jestem dla wielu wzorem, na serio, to już jest chore. Zrozumi, jestem potworem! Ej, na sobie mam klątwę, upadłem jak ten Tupolew, płonę cały w środku, człowieku jest coraz gorzej. Mówią mi, że jest okej, przybijają mi pionę. Mówicie, że jestem wielki (szacun ziom), wierz mi, jestem pionkiem, jestem cienki. Płynę tutaj w tych wszystkich ściekach, zamiast uciekać, to się topię i uciekam, jestem na dnie, dzieciak.

Kolejny zły ruch, kolejna Twa porażka
(kopie grób, mówiąc o Twoich kajdankach.)
Jesteś bezsilny i nic nie możesz zrobić
(to Cię zabije szybciej niż wystrzelony pocisk.)
Kolejny zły ruch, kolejna Twa porażka
(kopie grób, mówiąc o Twoich kajdankach.)
Jesteś bezsilny i nic nie możesz zrobić
(to Cię zabije szybciej niż wystrzelony pocisk.)

Sadam:

Mam jedną miłość w sobie do grobowej deski, gdybyś mi ją zabrał, serce ścisnęłoby pięści. Waleczny jak lew, mówiąc o sprawach honoru, to me serce bije w niej, jak dzwony klasztoru. Obudź się i przestań śnić. Wszystko się kończy, dalej jest mi wstyd. Brak sił, zgubione perspektywy zapuściły korzenie, teraz kują jak pokrzywy. Poznałem dobrych ludzi, nie żadne szuje, dla braci robią wszystko, należy się im szacunek. Przez je*ane zakręty, pie*dolone życie, zamiast serca ładunek, który liczy: mam godzinę. Mówią: „głowa do góry, czy jeszcze jej ufasz? W aucie jej usta zdradziły jak Judasz."; Nie chcę pamiętać już nic, podnieś krzyż, skończ to, ja nie umiem tak żyć.

Kolejny zły ruch, kolejna Twa porażka
(kopie grób, mówiąc o Twoich kajdankach.)
Jesteś bezsilny i nic nie możesz zrobić
(to Cię zabije szybciej niż wystrzelony pocisk.)
Kolejny zły ruch, kolejna Twa porażka
(kopie grób, mówiąc o Twoich kajdankach.)

Jesteś bezsilny i nic nie możesz zrobić
(to Cię zabije szybciej niż wystrzelony pocisk.)